

W numerze:

● PRON W DZIAŁANIU ● PORZĄDKOWANIE KOSZTÓW ● PORA NA AKTYWNOŚĆ ● 70 MINUT Z „ŻYCIA ZŁOMU” ● GDY PIĘĆ JEST CHORY ● SPORT ● KRZYŻÓWKA

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 3 (629)

21 stycznia 1983 r.

Cena 2 zł

PRON W DZIAŁANIU

W życiu społeczno-politycznym Świdnika pojawił się w grudniu ub. roku zespół inicjujący Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Niedorzecznością byłoby silenie się na jakąkolwiek próbę rekapitulacji działalności zespołu. Działa dopiero niewiele ponad miesiąc. Z drugiej jednak strony, nie można ignorować społecznego zapotrzebowania na informację z życia zespołu. Jego dotychczasowa praca skupia się głównie w sferze organizacyjnej. Zespół ma za sobą już kilka zebrań i spotkań.

Miedzy innymi 5 stycznia zorganizowano spotkanie z przedstawicielami samorządu mieszkańców Świdnika, na którym omówiono założenia ideowe PRON. Obecny na spotkaniu nacelnik miasta mówił o aktualnej sytuacji gospodarczej miasta. Pierwszoplanowym zadaniem jakie postawili sobie członkowie zespołu inicjującego, jest dotarcie do załóg świdnickich zakładów pracy, instytucji i urzędów w celu pozyskania chętnych do pracy. W styczniu zamierzają odbyć spotkania z

mieszkańcami Świdnika i okolicznych wsi. Działalność, liczącą niewiele ponad 20 osób, zespołu zaczyna przynosić owoce w postaci akcesów do pracy w PRON. Swoją udział zgłosili już członkowie miejscowego koła ZBoWiD i Ligii Kobiet Polskich. Jest to zgodne z podstawowymi założeniami PRON, który nie chce być organizacją hermetyczną, skupiającą w swoich szeregach ludzi uprzywilejowanych. Pragnie być prawdziwą reprezentacją wszystkich środowisk,

(Dokończenie na str. 2)

Porządkowanie kosztów

ZBIGNIEW JUSZCZYŃSKI, przewodniczący zespołu problemowego ds. kosztów, jednego z kilku pracujących nad wdrażaniem reformy gospodarczej powiedział: „Idealnie będzie doprowadzenie do takiego stanu rozliczanie kosztów, by kierownik wydziału, cała załoga, słowem — każdy pracownik z osobną wiedział ile kosztuje godzina wyrobu. Jaki jest w niej udział materiału, zużytych narzędzi, materiałów pomocniczych. Wiedział, że obniżenie kosztów o złotówkę, przyniesie określony w cyfrach zysk dla wydziału, a więc dla mnie — pracownika, tego wydziału.”

Rzeczywiste dotarcie głównych mechanizmów reformy, przełożenie jej na język zrozumiały dla bezpośrednich

(Dokończenie na str. 3)

EKSTRAKLASA CORAZ BLIŻEJ!

Dwa cenne zwycięstwa siatkarzy

Mocne uderzenie siatkarzy Avii trwa. W rewanżowych meczach ze Stałą Mielec siatkarze nasi odnieśli w sobotę i niedzielę dwa zwycięstwa (3:2, 3:2). W nowym roku w świdnickiej hali sportowej zapachniało znowu I-ligową siatkówką. Z wygranej cieszyli się zawodnicy i kibice, a również trener JERZY MISZCZUK nie ukrywał swego zadowolenia. A kiedy nadarzyła się sposobność do rozmowy „uciągłem” z nim krótką pogawędkę.

— Mimo wygranej były to denerwujące mecze.

— O tak! Kryłem w sobie mocne zdenerwowanie, ale po sobotnim zwycięstwie o niedzielę byłem raczej

spokojny, choć w drugim meczu nie wszystko wiodło się po mojej myśli.

— Jeszcze kilka miesięcy temu był pan nieco ostrożniejszy w swoich wypowiedziach...

— Pewność może zgubić, ostrożność nigdy nie zawodzi.

— Być może, ale na przykład inni szkoleniowcy są bardziej pewni siebie.

— Gdy się dysponuje wyborową kadrą trudno nie grać w bank! Ja przed rozpoczęciem rozgrywek zaczynałem jak gdyby od nowa. Kilku zawodników leczyło kontuzje, kilku odeszło, nowi, jak to zazwyczaj bywa byli niewiadomą.

(Dokończenie na str. 4)

Bez niedomówień

Przybywa dni. Przybywa pracy Związkowi Zawodowemu. W poprzednim numerze „Głosu Świdnika” pisaliśmy o najbliższych zadaniach Związku. Najważniejsze, jak podkreślaliśmy, to wybory. Pierwotny plan zakładał zakończenie ich w styczniu. Z powodu między innymi opóźnienia

opracowania instrukcji wyborczej termin uległ przesunięciu na połowę lutego. Wybory rozpoczną się po 17 stycznia. Wcześniej należy utworzyć koła związkowe (które obejmują wydział lub kilka wydziałów), grupujące członków związku, których jest aktualnie około 1000. Z kół będą wybierani Delegaci, proporcjonalnie do ilości członków koła. Oni z kolei wybiorą władze Związku.

Pisaliśmy także o przejmowaniu wypłat zasiłków statutowych od Zakładowej Komisji Socjalnej (pracuje do kwietnia). Do końca 1982 roku zasiłek z tytułu urodzenia się dziecka, zgonu pracownika czy członka najbliższej rodziny otrzymywał każdy, kto przedstawił akt urodzenia lub zgonu z USC. Suma wypłat osiągnęła rząd kilku milionów złotych. Od 1 stycznia br. zasiłki otrzymywać będą tylko członkowie Związku. W przypadku urodzenia dziecka zasiłek będzie wypłacany członkom z co najmniej rocznym stażem związkowym (nie jest wymagany w

przypadku zgonu). Do stażu zalicza się przynależność do innych związków zawodowych, czas służby wojskowej (o ile przerwa między poprzednią przynależnością a obecną jest nie dłuższa niż 3 miesiące). Rodziły się jednak niejasności, np.: — w poprzednim związku płaciłem składki, nie otrzymałem zasiłku statutowego i co z moimi pieniędzmi. Z tymi problemami Komitet Założycielski zwrócił się do Ministerstwa Finansów. Odpowiedź była jednoznaczna — należy postępować zgodnie z zapisem w Statucie. Wyjątków Związek robić nie może. Nad przestrzeganiem zasad świadczeń czuwa i jednocześnie prowadzi tę działalność wyłoniona na zebraniu Komitetu Założycielskiego 7 stycznia br., Komisja do spraw zasiłków statutowych w składzie: Jadwiga Scibior, Stefan Stępień i Jerzy Jaroszek.

Pozostawiliśmy na koniec kwestię wcześniejszej. Rozesłała się plotka, że tylko członkowie Związku

(Dokończenie na str. 2)

PLENUM ZZ ZSMP

Pora na aktywność

Podsumowanie działalności organizacji zakładowej ZSMP w ubiegłym roku oraz przyjęcie zasadniczych kierunków pracy w roku bieżącym było przedmiotem obrad odbytego 13 stycznia br. Plenum Zarządu Zakładowego. Uczestniczyli w nim między innymi: członek KC PZPR sekretarz KZ — ZDZISŁAW DANILUK, pełnomocnik KOK — plik TADEUSZ WOJCIECHOWSKI, a także wiceprezes ZW ZSMP — MAREK PODKAŃSKI i przewodniczący ZM ZSMP — ZBIGNIEW OLESZEK.

W przedstawionym przez ZBIGNIEWA CHMIELEWSKIEGO sprawozdaniu Prezydium ZZ podkreślono, że organizacja młodzieżowa rozpoczęła działalność w ubiegłym roku, w złożonych warunkach pierwszych miesięcy stanu wojennego. Związane z nim nowe jakościowe zmiany w sfe-

rze życia społeczno-politycznego spowodowały również pewne zmiany w działalności statutowej organizacji.

Od pierwszych dni roku podjęto działania mające na celu wyjaśnienie młodzieży przyczyn podjętych 13 grudnia 1981 r. decyzji, i powodów

(Dokończenie na str. 2)

Utworzono Spółdzielnię Spożywców



W sali obrad.

Decyzją 43 członków założycieli 16 listopada 1982 roku na Walnym Zgromadzeniu Założycieli „Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców, utworzona na terenie Świdnika „Społem” PSS. Uroczyste wręczenie aktu sądowego Radzie i Zarządowi Spółdzielni odbyło się 30 grudnia 1982 r.

W informacji o utworzeniu w Świdniku „Społem” PSS winni jesteśmy wyjaśnić w jaki spo-

sób doszło do utworzenia spółdzielni. Zgodnie z wytycznymi MHWIU dotyczącymi reorganizacji handlu wewnętrznego nastąpił powrót do stanu sprzed lipca 1976 r. Co w praktyce oznaczało, że obiekty i urządzenia, które wówczas otrzymała pod Zarząd Spółdzielnia zostałyby jej odebrane. Na ich bazie powstałyby jednostki handlu państwowego, natomiast spół-

(Dokończenie na str. 3)

Nareszcie
przyjechał...



...i odjechał!

Fot. Waldemar Wawrzyszko

PERSONALIA

Od 1 stycznia br. nastąpiła zmiana na stanowisku Zastępcy Dyrektora do spraw Produkcji WSK „PZL-Świdnik”.

Zajmujący to stanowisko inż. EDWARD BLACHNIA odszedł z końcem ubiegłego roku na emeryturę.

Nominację otrzymał inż. RYSZARD TARACHA, dotychczas Główny Specjalista do spraw Planowania Produkcji.

Pora na aktywność

PRON W DZIAŁANIU

(Dokończenie ze str. 1)

dla których organizacja młodzieżowa zajęła wobec nich jednoznaczne stanowisko.

W miarę stabilizowania się sytuacji w kraju i zakładzie przystępowano do podejmowania działalności programowej, zwłaszcza w drugiej połowie ubiegłego roku.

Podjęte przez IX Plenum KCPZPR uchwały w sprawie młodzieży poszerzyły obszar tej działalności i wytyczyły nowe kierunki jej prowadzenia. Podstawowym problemem, wokół którego skupiała się praca Zarządu Zakładowego były sprawy socjalno-bytowe młodych pracowników. Wobec bardzo skomplikowanej sytuacji mieszkaniowej podjęto starania o rozpoczęcie budowy w Świdniku IV budynku patronackiego oraz powołanie Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej. Chociaż w obydwu tematach uczyniono zasadnicze postępy, ich zakończenie z różnych przyczyn, nie mogło nastąpić przed końcem roku.

W ramach akcji lato — 82 wypożyczano w Pasymlu w trzech turnusach, ponad 100 osób, również z rodzinami. W mieszkaniach letnich organizowano także wypocznice sobotnio-niedzielne.

W ubiegłym roku kontynuowano działalność kulturalną i oświatową głównie w oparciu o Wszechnicę ZSMP i klub „Iskra”. W sprawozdaniu dość krytycznie oceniono pracę kulturalną w hotelach. W związku z wdrożeniem reformy gospodarczej przeprowadzono cykl szkoleń pod hasłem „MŁODZI W REFORMIE”. W

podstawowej działalności organizacyjnej zasadniczą uwagę skupiono na wprowadzeniu i realizacji uchwał IX Plenum KCPZPR, w II kwartale br. wspólnie z KZPZPR dokonana została tego ocena.

Prezydium Zarządu Zakładowego ZSMP stwierdziło, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia w zakresie usprawnienia i uaktywnienia pracy wewnątrzorganizacyjnej, zwłaszcza w pracy kół wydziałowych. Ambicją organizacji powinno być skupienie wokół siebie jak największego przedstawicielstwa młodzieży. Sukcesów w tej mierze należy upatrywać w lepszej pracy kół wydziałowych ZSMP — tam jest szczególnie miejsce do działania i nie powinni być w nich dalej akceptowani „obserwatorzy”.

Praca ZZ ZSMP w bieżącym roku powinna być kontynuacją rozpoczętych działań, zwłaszcza w sferze spraw socjalnych młodzieży. Zdaniem Prezydium szczególną uwagę należy zwrócić na kół wydziałowe i działalność kulturalną, w tym klubu ZSMP „Iskra”. Przedstawione uczestnikom Plenum sprawozdanie i plan pracy stały się podstawą dyskusji. Jednocześnie krytycznie oceniono w niej aktywność środowiska młodzieżowego w zakładzie, jej postawę wobec podstawowych problemów młodych pracowników. Podobną ocenę jeden z dyskutantów wyraził wobec przebiegu adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży. Wykazał, że w tej dziedzinie jest dla organizacji wiele do zrobienia. W dyskusji stwierdzo-

no również, że istnieje zbyt niska współpraca kół wydziałowych z wydziałowymi organizacjami partyjnymi. Podobne zastrzeżenie budzi udział młodzieży w tworzeniu i funkcjonowaniu Związku Zawodowego.

Osobny wątek w dyskusji to ocena przepływu informacji między Zarządem a kółami wydziałowymi. Niektórzy z dyskutantów stwierdzili wprost — nie ma żadnego przepływu.

Próba podsumowania dyskusji nie może być z kilku powodów zbyt budująca i optymistyczna. Poza zasygnalizowanymi już problemami był to więcej „koncert życzliwości” niż próba znalezienia siebie i metod skutecznej organizacyjnej pracy w trudnej rzeczywistości. Pasywność i przemilczanie problemów, oczekiwanie na gotowe recepty sukcesów jest mało przekonujące.

Do spraw poruszonych w dyskusji a raczej refleksjami z jej przebiegu podzielił się z uczestnikami Plenum wiceprzewodniczący ZW ZSMP i sekretarz Z. Daniluk, który chyba najtrafniej ocenił jej przebieg, mówiąc między innymi — jeśli chcemy aby nas widziano, musimy być widziani.

PLENUM PRZYJĘŁO UCHWAŁĘ W KTÓREJ SFORMUŁOWANO ZASADNICZE CELE I ZADANIA ZZ ZSMP ORAZ OKREŚLONO KIERUNKI PRACY ORGANIZACJI W BIEŻĄCYM ROKU.

ak

(Dokończenie ze str. 1)

prawnym. W ogłoszonym 21 grudnia ub. roku apelu działacze zespołu inicjującego przedstawili swój program działania, w którym między innymi czytamy, że chcą mieć swój udział w dźwiganii kraju z kryzysu moralnego, społecznego, gospodarczego i politycznego, oraz że przez swoje działanie pragną zabezpieczyć kraj przed podobnymi katastrofami w przyszłości. „Musi odrodzić się w naszym społeczeństwie poszanowanie godności człowieka — czytamy dalej — musi znaleźć swe prawa

obywatelskie — życzliwość, stosunkach międzyludzkich, praworządność, podmiotowość obywatelska jako warunek rzeczywistej demokracji”. Aby jednak PRON był serią traktowanych przez władze i blicharzów się partnerem dla innych organizacji, musi skupiać w swoich szeregach odpowiednią ilość członków. Od tego zależny jest także termin wyborów Tymczasowej Rady PRON w Świdniku i wieloosobowego prezydium.

Plan na rok bieżący jest o 8,5 proc. wyższy od ubiegłorocznego. Założono także wzrost płać o 18 proc. w stosunku do roku minionego. Realizacja założeń możliwa jest albo poprzez podniesienie wydajności o 26 proc. — albo przeprowadzenie 16 sobót po 6 godzin, poza sobotami ustalonymi urzędowo. Inne rozwiązanie, zatrudnienie 200 osób — także nieralne. Pozostaje więc praca w wolne soboty. I taka była propozycja Dyrekcji.

Temat ten został powierzony do zaopiniowania Społecznej Komisji Konsultacyjnej. Komisja zwróciła się do kierowników wydziałów z prośbą o przeprowadzenie rozmów z załogami na temat propozycji Dyrekcji. Polecenie rozmów otrzymał mistrzowie. Droga odrotna przekazano opinie kierownikom, którzy kartami służbowymi dali odpowiedź Komisji.

Na 16 wydziałów produkcji lotniczej z 11 kart służbowych wynikało, że pracownicy przystają na propozycję Dyrekcji, z 3 — w 65 proc. do 75 proc., a 2 — zgoda, ale za dodatkową opłatą. Taki sposób zebrania opinii jest niesolidny. Faktem jest również to, że kilkunastu pracującym społecznie osobom trudno jest dotrzeć do wszystkich pracowników. Jeżeli nie do wszystkich — to przynajmniej do części załogi. Mając w ten sposób zebrane opinie, Komisja przystąpiła 10 stycznia br. do obrad. Efektem

Nasz wydział — wtrąca inny pracownik — wykonując plan, wypracuje 40 proc. premię, którą otrzymują także niepracujący w te soboty. Należy więc wypłacać dodatkową gratyfikację za pracę w soboty.

Na tym samym wydziale inny pracownik stwierdza, że podobno będą wypłacane dodatkowe pieniądze. Należy tylko jak to będzie liczone.

Taka informacja przekazana ministrowi. Powraca jak bumerang sprawa niedoinformowania pracowników o nieprawidłowości przekazywania informacji. Pójdź dalej — lecieć i przemyśleć założeń Dyrekcji. Logicznie rozumując — tym samym wypłaceni opinii podwładnych. Kolo praca zamknęła. Trudno się nie zgodzić z uwagami pracowników. Tylko skłócić — jak to zauważył ZBIGNIEW J. SZCZYŃSKI w czasie obrad Komisji — brać pieniądze. Trzeba jednak pamiętać, by drugim dać. Bilans jest zmienny.

Inna propozycja przedstawiona w czasie rozmowy pracownicy W-40 Zróżnicować premie. Ustalić ich na tej wysokości w sferze — produkcji i nieprodukcji. Nas elastycznie podchodzić do pracy w wolne soboty. Przecież dla tylko ci pracownicy, którzy są niezbędni. Stąd chyba nie było większych sprzeciwów na propozycję Dyrekcji. Jedno nas z

70 minut z życia „złomu“

W czwartek, 13 stycznia o godzinie 12.15 zatelefonowałem do kierownika Magazynu Surowców Wtórnych.

— Czy rozmawiam z panem Wacławem Sobczukiem?

— Tak, słucham.

— Czy dzisiaj będzie sprzedawał złomu?

— Tak.

— Co będzie w sprzedaży?

— Niewiele. Odpady blach, kątowników i rur.

Na tym zakończyła się nasza rozmowa telefoniczna.

O godzinie 12.40 jestem w magazynie. Na wadze ponad 100 kg wykładzin podłogowych i filcu. Chętni już wybierają mniej zniszczone. Rozglądam się co leży na placu. Dużo złomu, a wśród nich nadwozia „Melexów”, 2 śmigła ogonowe oraz części układu

napędowego śmigłowca (reduktor, tarcza sterująca, piasta wirnika nośnego). Domyślam się, że nie są do sprzedaży. Wracam do wejścia do hali. O 12.53 zajeżdża „Melex” WEM 054 z w-360. Na skrzyni ładunkowej 5 rolek tkaniny podgumowanej. Kierowca przenosi je na wagę — 73 kg. Po chwili rolki są z powrotem na

wózku.

— Czy można kupić tę tkaninę?

— pytam kierowcę.

— Można, ale ja ją kupuję — pada odpowiedź.

Jadę do rozdzielni — rzucił kierowca panu wypisującemu kwity sprzedaży. Odejżdża o 13.05, by po kilkunastu minutach wrócić. Ten „Melex” po załadowaniu dodatkowo wykładzinami, odejżdża o 13.35.

O 13.05 zajeżdża wózek „Stal” WE 001. Na platformie kątowniki — pocięte i powiązane. 8 paczek. Wózek odepchał o 13.45. Kątowników nawet nie zdejmowano na wagę. Kwit sprzedaży na nie został wypisany.

O 13.20 przyjeżdża wózek „Stal” WE 042, załadowany rurkami stalowymi i „azurami” stalowymi. Kilku panów rozładowuje wózek.

Powinno być jeszcze kilka krótszych rurek — słyszę. Tutaj są — odpowiada drugi.

— Czy mógłbym kupić kilka kilogramów azurów? — pytam.

— Przywieźliśmy to z wydziału i jest nas kilku do podziału — pada odpowiedź.

Gdy panowie układają „złomu” na wadze, kierowca stoi do kasy z radiodiodojnikiem w ręku. Kwit kupna chyba dostanie, gdyż kilkanaście minut wcześniej klient kupił radio. Nikt nie sprawdził jego stanu.

O 13.27 przyjeżdża „Melex” WME 208. Zdejęto z niego 3 wiązki równo pociętych, powiązanych i nierozkonserwowanych rurek. Wózek odepchał. Klient zwał się rurek i stanął w kolejce do kasy. O 13.40 pan przynosi pak furtuchów spawalniczych. Nie mogę doliczyć się ile ich jest.

— Czy mógłbym kupić jeden? — pytam.

— Panie, taka okazja trafia się raz na pół roku. Są one popalone ale jeden jest dobry.

O 13.50 odchodzę z magazynu. Spojrzałem jeszcze na zasady sprzedaży. Punkt 2 brzmi: „Zakazem sprzedaży objęte są wszystkie surowce i przedmioty nie przekazane przez rozdzielnię wydziałową, nie ujęte w cenniku i nie będące na stanie magazynu surowców wtórnych”. Sprawdzam też czy w cenniku są radia — nie ma ich. Gdy po 15-tej wychodzę z zakładu, za bramą przy garażach leżą stalowe azury.

(rze)

Reporter zanotował

Ostatnio znów stwierdzono przypadki łamania elementarnych zasad dyscypliny pracowniczej. W wydziale TM z maszyny przeznaczanej do remontu wymontowano dwa woltomierze i amperomierze o wartości 4 tysiące złotych. Z wydziału 260 nakomista „zniknął” pistolet lakierowniczy, którego wartość oceniano na 1500 złotych. Na gorącym uczynku przychwycono Józefa Ł. z działu NKJ 260. Przetrzącał on przez ogrodzenie przy strażnicy 8 kg filcu wartości 3500 złotych.

Przy końcu starego i na początku nowego roku zatrzymano

kilku pracowników znajdujących się pod wpływem alkoholu.

I tak między innymi wpadkę mieli dwaj junacy z hufca OC — Sławomir Sz. i Jerzy B. Z kolei pracownik działu HM Henryk P. nieatrzymano opuszczał zakład. Nie udało się wejść do zakładu w stanie nietrzeźwym Romanowi K. z W-TM5. Przyszedł on do pracy na pierwszą zmianę o godzinie 14.40 i pewny swoich racji próbował jeszcze dyskusji ze strażnikiem. Wszyscy otrzymali kary i nagany. Odbije się to z pewnością nie tylko na ich kieszeniach. Zet

Bez niedomowień

(Dokończenie ze str. 1)

otrzymywane będą skierowania na wezasy. Nie podobnego. Wezasy należały się każdemu pracownikowi zakładu. Są jego prawem. Rozdzielnięto pozostałe w restryktach Służby Socjalnych. Można tu mówić jedynie o współudziale w rozdzielni. Nie została jeszcze uzgodniona sprawa opłat za wezasy. Wiadomo jedynie, że członkowie Związku mogą otrzymać dofinansowanie od swojej organizacji.

Na odbyty 7 stycznia br. zebraniu wyłoniono także Komisję do spraw żywienia. Marian Dzirba, Zofia Nowak, Tadeusz

Dragan mają za zadanie kontrolować między innymi stan barów wydziałowych, jakości i kaloryczność posiłków, ich ceny, dostrzymywanie norm żywieniowych.

Przejęto również kolejną funkcję kontrolną. Tymczasowo, z Komitetu Założycielskiego, przydzielony został do Komisji Mieszkaniowej Lech Kozłowski. Kontrola to nie wszystko. Chodzi o to by pomóc związkowcom, na ile to będzie możliwe, w rozwiązywaniu kłopotów mieszkaniowych. Są to kolejne zadania które wypełnia nowy związek.

S

Skutki konsultacji

posiedzenia jest projekt opinii w którym czytamy... „uznać za celowe i uzasadnione założenie wzrostu płacy średniej”, „uzasadniony jest wzrost wydajności pracy”, „przekazuje się postulat części załogi, mającej pracować w wolne soboty dotyczący konieczności wypracowania przez dyrekcję dodatkowych form wynagradzania”. Zanim decyzja została przekazana Dyrekcji, 11 stycznia ukazuje się komunikat w sprawie pracy w wolne soboty 15 i 22 stycznia i zasad wynagradzania.

Z zebranych opinii wynikało, że prawie wszyscy zgadzają się na pracę w wolne soboty, wśród nich także wydział 560. Jakież odmienne opinie i uwagi usłyszałem w trakcie rozmowy z pracownikami tego wydziału.

Nikt z nami na ten temat nie rozmawiał — tak brzmiały pierwsze zdania. W poniedziałek, po wolnej sobocie, najcięższej postój. Fatalna jest organizacja pracy, jak są podzespoły to brakuje wiązek. Gdy już pojawiają się wiązki — nie ma „skorup” śmigłowca. Dzisiaj (11 stycznia) brzyda poszła do domu. Mistrz pociesza nas, że nadrobimy w sobotę. Plan montażu — wtrąca jeden z pracowników — wykonamy w przeciągu 5 dni, przy lepszej organizacji pracy. Skoro jest ona taka a nie inna — obowiązek pracy należy traktować elastycznie. Po co nakazywać przyśpieszenie wszystkich do pracy. Oprócz problemów zawodowych są osobiste i rodzinne. Nikt nie wystawi w tym dniu karty urlopowej, można jedynie „zarobić” nieobecność, w przypadku niestawienia się do pracy.

stanawia: dlaczego kierownictwo wydziału preferuje pracujących w wolne soboty. Nie może mieć miejsca przypadek, gdy otrzymamy nie przepustki jednorazowej a założenie jest od pracy w soboty. Należy rozważyć projekt kierowania ludzi z biurów w wolne soboty do pracy na produkcji.

Osobiście wydaje mi się, że ten projekt jest nieracjonalny. Poza tym, wysłuchaniu tych wypowiedzi, nasza się kilka wniosków. Może przemyśleliśmy się do 40 proc. premii i wysuwano kolejnych żądań podwyżek jest w dobrym tonie. Organizacji pracy napisano dużo i wierzenie się nie ma sensu. Ciężko jest na działanie. Wróć jeszcze do opinii Komisji. Czytamy w niej „ewentualny projekt Dyrekcji dotyczący form dodatkowych wyróżnień winien być przekazany do konsultacji ze Społeczną Komisją Konsultacyjną”.

Na marginesie tej konsultacji w sprawie wolnych sobót rodzi się następująca uwaga: Niewiele osób lubi gdy traktuje się ich lekceważąco lub co najmniej nie poważnie. Tak chyba postąpił z pracownikami z wydziałów produkcji lotniczej. Niektórzy kiwnęli zapomniał, że podwładni mają swój punkt widzenia i opinie. Nie można oczywiście tych stwierdzeń generalizować. Wiadomo przecież, że zaniechanie opinii, najkrócej mówiąc — to konsultacja. Właśnie o nią chodzi. Powinniśmy zwrócić już z tradycją, że konsultacja to... poinformowanie o fakcie.

A. Siepiak

z miasta:

Utworzono Spółdzielnię Spożywców

(Dokończenie ze str. 1)

dzielnia przez pozabawienie jej funkcjonowania, przestałaby istnieć. Zaprzepaszczenie kilkuletniego, niemałego dorobku dającego się określić w konkretnych liczbach nie dawało spokoju działaczom spółdzielni.

W licznych spotkaniach starali się przekonać władze miasta i województwa o konieczności pozostawienia spółdzielni w miejscu, z jej dotychczasowym potencjałem gospodarczym, który zagwarantuje dalszy jej rozwój.

Biorąc pod uwagę zakres wykonywanych prac w zakresie modernizacji i remontów zamkniętych się kwotą 36.006 zł i podjętą rozbudowę piekarni (koszt 100 mln zł) oraz dobrze prowadzoną działalność społeczną-wychowawczą cieszącą się w środowisku dużym uznaniem, wojewoda lubelski wyraził zgodę na utworzenie w Świdniku samodzielnego i samorządnej spółdzielni spożywców na bazie do-

tychczasowego oddziału „Społem”. Wynik tej decyzji to utworzenie na Walnym Zgromadzeniu „Społem” PSS, przyjęcie statutu, wybranie 19 osobowej Rady Nadzorczej, która na pierwszym swym plenarnym posiedzeniu wybrała Prezydium Rady i Zarząd Spółdzielni.

Przewodniczącym Rady został Adolf Borowik, stanowisko Prezesa Zarządu „Społem” PSS powierzono dotychczasowemu Prezesowi Oddziału WSS „Społem” — Wiesławowi Madejowi. „Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Świdniku przejmie również majątek od działającego w latach 1976–82 Oddziału „Społem” WSS.

Rada i Zarząd Spółdzielni ogłosiły konkurs na nazwę spółdzielni. Będzie on trwał do 15 lutego br. a wśród tych którzy nadesłali najtrafniejsze propozycje rozlosowane zostaną nagrody. W konkursie brać mogą udział tylko członkowie spółdzielni.

IW

Gdy pień jest chory

Zjawisko demoralizacji nie jest obce mieszkańcom Świdnika. Nieletnich sprawców różnego rodzaju przestępstw nadal nie brakuje. Młodzi w wieku od 13 do 18 lat kradną, wywołują awantury... W przestępczości nieletnich pojawiło się niebezpieczne zjawisko — przejawy bezmyślnego wandalizmu, skierowanego przeciw wszystkim i przeciw wszystkiemu. Nieletni uciekają z domów rodzinnych i ruszają w „Polskę”, ścigani przez prawo za niebezpieczne przewinienia. Z akt spraw sądowych wynika często, że w wielu przypadkach młodociani przestępcy mają rodziców, którzy niewłaściwie sprawują swoje funkcje wychowawcze. Wielu z nich nie potrafi niestety sprostać współczesnym potrzebom wychowania. Zbyt często stosują oni nakazy i zakazy, co nie zawsze okazuje się złotym środkiem. ALE CZY WINA NALEŻY OBARCZAĆ TYLKO RODZICÓW?

Na ten temat rozmawialiśmy z inspektorem ds. nieletnich Komendy MO w Świdniku, który powiedział między innymi: przyczyn powodujących przestępczość nieletnich jest wiele. A kilka moim zdaniem najważniejszych.

Niechęć dzieci do rodziców wywołwana jest często porównaniem własnej sytuacji materialnej względem rówieśników z innych rodzin. Biedniejsi pragną „często zdobyć pieniądze jedynie po to by „dopasować się”

do zamożniejszych kolegów.

Przestępczość nieletnich rodzą często szkolne niepowodzenia. Słabi w nauce zaczynają wagarować. Szkoły przeciążone obowiązkami pozbywają się takich uczniów chętnie. W ten sposób rozpoczyna się często wstęp do procesu demoralizacji dziewczyny lub chłopca. Nierespektowanie przez młodych podstawowych norm prawnych ma również swoje źródło w procesach psychicznych, którymi są stresy i nerwice. To wszystko izoluje młodych ludzi od otoczenia i powoduje, że często chwytają się oni np. za środki narkotyczne, co uważają za sposób ucieczki od świata, w którym nie są kochani. Młodzi szukając pociechy i aprobaty znajdują ją najczęściej wśród podobnych sobie. Wykolejają się i wpadają w konflikt z prawem. Większość spraw nieletnich, niezależnie od ich wieku, rozmiarów i wagi przestępstw kierowana jest do

sądów dla nieletnich, karnych lub opiekuńczych. Ich praca nie zawsze bywa efektywna, podobnie jak i instytucji roztaczających opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

Dlatego też nie stójmy na uboczu! W pierwszym rzędzie o dziecko powinni zadbać rodzice. W szkolnictwie powszechnym należy skończyć z praktyką pozbywania się dzieci trudnych. Musi być jeszcze bardziej powszechny trend kierowania trudnej młodzieży na badania specjalistyczne, do poradni zdrowia psychicznego. Szczupła kadra psychiatrów i neurologów stanowi na pewno odrębny problem, ale muszą oni niestety zdecydować definitywnie — leczyć czy karać? Lecznicza profilaktyka może się okazać bardziej skuteczną od karania. Trzeba ją tylko stosować możliwie jak najczęściej. Zanim nie będzie za późno, zanim zapadnie wyrok...

ars

Ciekawy koncert

Występ MARKA GRECHUTY w „Iskrze” spotkał się z zainteresowaniem stałych bywalców tego klubu. Twórczość Grechuty znacznie odbiega poziomem i nastrojem od tej jaką z uporem, godnym lepszej sprawy, lansują krajowi prezenterzy muzyki. Okazało się jednak w poniedziałkowe popołudnie, że młodzież, nawet ta całkiem młodziutka, po-

trafi również godnie spotkać się z ambitną muzyką i poezją, potrafi ocenić jej walory. Chciałoby się powiedzieć, że... nie samymi dyskotekami człowiek żyje. Jeśli jest w tym chociaż część prawdy to za jej potwierdzenie organizatorom klubowej pracy należą się słowa uznania.

ak

Cygan zawinił a kowala powiesili

Przez kilka lat, mimo wyraźnego zakazu, właściciele ogródków działkowych z „Konwalia” składali śmiecie pod ogrodzeniem zakładu. W ubiegłym roku przyznała się z ogrodzeniem zakładu. Pracownicy porządkujący teren wokół zakładu, zebrane śmiecie przeniesli z powrotem na teren działki POD „Konwalia”. Pech chciał, że złożyli je na drodze między działkami E. WIECZERZAKA i M. TRONIMY. Pożądani natychmiast rozpoczęli batalię o usunięcie śmieci. Jednak do tej pory ich interwencje pozosta-

ły bez rezultatu. Nieciekawą sytuację poszkodowanych pogarsza fakt, że przyzna śmieci ciągle się rozrasta, ponieważ „uczynni” sąsiedzi zrobili sobie tu wysypisko. Jest to niezgodne zarówno z zasadami dobrośąsiedzkich stosunków, jak również z § 78 pkt. g regulaminu Polskiego Związku Działkowców, w którym czytamy: zabrania się zanieczyszczania działki, alejk, dróg i terenów przylegających do działki — odpadami z działki (gałęziami, chwastem, gruzem itp.). Po wyczerpaniu wszystkich środków perswazji, desperowani działkowcy

zwrócili się o pomoc do redakcji „Głosu”. Z jednej strony dziwi nas, że tak blisko, a jednocześnie społecznie szkodliwego problemu do tej pory nie rozwiązano; z drugiej trudno nam przejść obojętnie wobec jawnego przejawu samopaństwa działkowców. Ogrody pracownicze są dobrem społecznym i trudno jest zrozumieć fakt, że ich użytkownicy potrafią zachowywać się w sposób niezgodny z przyjętymi ogólnie zasadami społecznego współżycia.

am.

Porządkowanie kosztów

(Dokończenie ze str. 1)

nich wykonawców — robotników jest jednym z głównych zadań zespołów problemowych. Lecz zanim to nastąpi konieczne jest uporządkowanie w przedsiębiorstwie wielu spraw. Istotnym elementem prawidłowego gospodarowania przedsiębiorstwa są koszty.

12-osobowy, o zróżnicowanym przekroju zawodowym, zespół do spraw kosztów podjął wielokierunkowe działanie. Jednym z największych plusów reformy gospodarczej jest uporządkowanie spraw finansowych. Obowiązującą aktualnie w przedsiębiorstwie

„JEDNA ZŁOTÓWKA”

po raz pierwszy od szeregu lat ma równą wartość i podlega wzajemnej zamienności. Do tej pory złotówka w zależności od tego w jakiej sferze działalności przedsiębiorstwa się znajdowała miała inną wartość nominalną, znajdowała się w oddzielnym szufladzie, bez prawa jej zamienności.

Przedsiębiorstwo było ograniczone w swobodzie właściwego gospodarowania, ponieważ oszczędności z danego tytułu musiały być odprowadzone na zewnątrz, natomiast niedobory nie miały źródeł pokrycia. Wprowadzenie „jednej złotówki” gwarantuje zakładowi samodzielność gospodowania nią, w sposób przynoszący w danym momencie największe korzyści.

Jednym z trzech podjętych ostatnich obszarów działalności zespołu jest KOSZT NORMATYWNY który w świetle obecnych przepisów stanowi podstawę ustalania cen sprzedawanych wyrobów.

Weryfikacja kosztu normatywnego nastąpi w podwójnym układzie: uchwycenia występujących błędów i znalezienie źródeł ich powstawania oraz przesiedlenie zużycia materiałów. Analizie poddano wszystkie wyroby i detale o zawyżonym zużyciu materiału, co w efekcie przyniesie weryfikację aktualnych norm materiałowych. Ważnym zadaniem w tworzeniu właściwej bazy kosztu normatywnego jest porządkowanie materiałów. Koniecznym jest pozbycie się materiałów martwych — założonych technologicznie i konstrukcyjnie lecz od wielu lat nie stosowanych. W koscie normatywnym muszą się znaleźć materiały aktualnie używane w produkcji. Stosowane zamienniki, jeżeli są tańsze od właściwego materiału, przynioszą zakładowi nienależną mu korzyść, jeżeli są droższe — stratę, zniekształcając właściwy obraz kosztu normatywnego.

Drugim obszarem działalności zespołu jest zmiana systemu naliczania i rozliczania

KOSZTÓW WYDZIAŁOWYCH w podwójnym układzie: zmodyfikowania i rozliczania systemu, oraz określenia pewnych parametrów i zależności co — za co? Ile komu za oszczędność udokumentowaną w kosztach, ile za przekroczenia. Nagroda będzie zwiększona, a kara zmniejszona fundusz premjowy. Jego wielkości określone zostaną po gruntownej analizie. Do oceny wydziału nie będą brane pod uwagę ogólne koszty wydziałowe ponieważ pewna ich grupa (energia elektryczna, koszty amortyzacyjne) jest względnie niezależna od wyników wydziałów. Oce-

nie poddane zostaną koszty bezpośrednio zależne od wydziału i wielkości produkcji, którą wykonuje. Rozpiętość tych kosztów jest szeroka i obejmuje: robocizną bezpośrednią, zużycie materiału, narzędzi, braki, przestoje, zniszczenia. Osiągnięte w tych grupach oszczędności będą nagrodzone.

Zespół próbuje, tytułem eksperymentu i jest to trzeci obszar jego działania, wprowadzić pełny wewnętrzny

ROZRACHUNEK GOSPODARCZY dla Zakładu Usług Śmigłowych. Profil działania zakładu i łatwość wyodrębnienia jego wpływów stwarza takie możliwości. Zakłada się, że w ramach ogólnej polityki przedsiębiorstwa w zakresie sprzedaży, AGRO realizuje swoje usługi na własny rachunek. Z tym, że cała ogólnie rozumiana obsługa jak: utrzymanie lotniska, delegacja i cała sfera usług świadczona dalej zakład, za co pobieraby od AGRO określona, od kosztów ogólnozakładowych, sume.

Zespół nie pozostawia kwestii całości kosztów przedsiębiorstwa. Otwarta pozostaje sprawa kosztów delegacji służbowych, kooperacji. Na każdym odcinku działania przedsiębiorstwa jest wiele do zrobienia.

Problem tylko w tym by na pierwszy etap wychwycić najistotniejsze elementy. Później systematycznie przechodzić do spraw drobniejszych, bowiem wszystkie cyfry, nawet te najmniejsze, składają się na zyski lub straty przedsiębiorstwa.

I. Wierchoś

Osiedle Sławińskiego — Wschód



Fot. Waldemar Wawrzyszko

Więcej chęci

Mieszkańcy Świdnika mają wiele do zarzucenia PGKIM. Narzekają na brak wody na wyższych kondygnacjach, porządek w niektórych częściach miasta, małą częstotliwość usuwania nieczystości, etc. etc. Pracownicy tej firmy zwykle skutecznie odpierają te ataki, tłumacząc się powszechnie znanymi trudnościami. O ile jednak można przyjąć, że braki materiałowe unie-

możliwiają wykonanie niektórych prac na rzecz miasta, o tyle trudno zrozumieć co utrudnia temu przedsiębiorstwu uporządkować teren wokół własnego podwórka. Do uprzątnięcia ścieżek kilka miesięcy temu drzew, leżących tuż za ogrodzeniem, potrzeba tylko odrobiny chęci, nie więcej.

am

12 BILETÓW PO 1 ZŁ CZY JEDEN ZA 12

Bilety PKS podrożały. Nie zabrano jednak o to, by w Świdnickich kioskach „Ruch” znalazły się odpowiednie ilości biletów po 12 zł. W niektórych w ogóle ich nie było. Pasażer dostaje więc zamiast jednego — cztery bilety i męczy się przy zapchanym kasowniku. W godzinach szczytu pechowcie, któ-

ry stanął przy kasowniku ma zajęcie przez całą niemal drogę. Kompletowanie biletów po 10, 7, 5, 3, 2 i 1 zł — tak by wyszło te 12 zł — trwa często do momentu wyjścia z autobusu. Co będzie, gdy w drzwiach pojawi się kontroler?

los

Dwa cenne zwycięstwa siatkarzy

(Dokończenie ze str. 1)

— Okazało się jednak, że...
— Drużyna zaczęła się konsolidować do tego stopnia, że mam dziś młody, ambitny zespół, który został liderem w pierwszej odsłonie. Siatkarze nabrali pewności siebie, a kiedy wychodzą na boisko, przeciwnicy czują przed nimi respekt. A to się niewątpliwie liczy.

Drużyna zmobilizowała się do walki przede wszystkim na bazie wzajemnego zaufania. Chłopcy „zacięli” się na ekstraklasę i jak dotąd idzie im dobrze.

— To widać, ale w grze jest jeszcze sporo mankamentów.

— Zgadza się. A wymienię choćby tylko przyjęcie zagrywki i blok. Przy tych elementach siatkarze popełniają jeszcze sporo błędów. W dzisiejszej siatce, pełnej najrozmaitszej kombinacji i zaskakujących rozwiązań, na taki luksus nie można sobie pozwolić. Dlatego też pracujemy usilnie nad wyeliminowaniem tych niepewnych akcentów w grze.

— Co jeszcze trzeba uczynić aby postawić ostatecznie kropkę nad „i”?

— Grać dobrze aż do ostatniego gwizdka.

Rozmawiał K.

Z dedykacją dla Miejskiej Służby Drogowej



Miejsce przejścia przez trawnik?

TYDZIEŃ

KINO

Repertuar od 20 do 27 stycznia
Czwartek 20.01.83 17.00 i 19.15 —
Zabójstwo chińskiego maklera

prod. USA
Piątek 21.01.83 17.00 — Zabójstwo
chińskiego maklera — USA
19.15 — RDKF „Nie taki zły”
prod. franc.

Sobota 22.01.83 16.15 — Panienka
z okienka prod. pol. b.o.
17.15 — Barroco — prod. franc.
od lat 18

Niedziela 23.01.83 12.00 — Poranek
Peti i marsjanie
16.15 — Panienka z okienka
prod. pol. b.o.
19.15 — Barroco — prod. franc.
od lat 18

Poniedziałek 24.01.83 17.00 — Przygody
Ali Baby i 40 rozbójników
prod. radz. od lat 12
19.30 — RDKF Limuzyna Deim-
ler-Benz prod. pol.

Wtorek 25.01.83 17.00 — Przygody
Ali Baby i 40 rozbójników —
prod. radz. od lat 12
19.30 — Barroco prod. franc.
od lat 18

Sroda 26.01.83 17.00 — Nie strzelać
do nauczycieli — prod. kana-
dyjskiej od lat 15
19.15 — CMA — prod. polskiej
od lat 18

Czwartek 27.01.83 17.00 Nie strzelać
do nauczycieli — prod. kana-
dyjskiej od lat 15
19.15 — CMA — prod. polskiej
od lat 18

HANDEL

W najbliższą sobotę 22 stycznia
1983 r. sklepy spożywcze będą
czynne w godz.:

6.00—12.00 — sklep nr 7 (ul. Ko-
pernika), nr 10 (ul. 23-go Li-
pca), nr 17 (ul. Kruczkowskie-
go), nr 21 (ul. Racławicka);

6.00—13.00 — sklep nr 11 (miejsny
koło Kosmosu);
6.00—10.00 — sklep nr 14 (ul. Woj-
ska Polskiego);

9.00—16.00 — sklep nr 19 (ul. 3-go
Maja);
10.00—14.00 — sklep nr 22 (przy
zakładzie);

6.00—18.00 — pawilon handlowy
„Berlin” (ul. Świerczewskiego)
SKLEPY OWOCOWO-WARZYWNE
będą czynne:

7.00—13.00 — sklep nr 1 i nr 8
(ul. Ślawińskiego) i nr 9 (ul.
Racławicka);

8.00—17.00 — sklep nr 7 (przy
Świdniczanec)

PEWEX: od 9.00 do 17.00
Sklepy przemysłowe będą nie-
czynne.

ŚLUBA ZDROWIA

W najbliższą sobotę w przy-
chodni miejskiej przy ul. Ślawi-
ńskiego dyżur pełni w godzinach
8.00—15.00 gabinet zabiegowy, le-
karz ogólny i pediatra.

W niedzielę, 23 stycznia pedia-
tra i gabinet zabiegowy dyżurują
w godz. 8.00—15.00. Po godz. 15.00
z nagłymi zachorowaniami należy
się zgłaszać do pogotowia ratun-
kowego.

Odpowiedź na krytykę

W nawiązaniu do notatki pra-
sowej pt. „Z dedykacją dla
Miejskiej Służby Drogowej” za-
mieszczanej w numerze 17 i 18
— Miejska Służba Drogowa w
Świdniku potwierdza zgodność
notatki ze stanem faktycznym.

Jednocześnie informujemy, że
sytuacja ustawienia kilku zna-
ków o różnej treści miała miej-
sce na ul. Kopernika. Pracownik
umieszczający znaki nowe
nie zajął dotychczasowych co
spowodowało chaos w oznako-
waniu i inspektor techniczny
dokonyjący kontroli robót zale-
cił usunięcie usterek.

Pewną nieprawidłowością są
także znaki, których czytelność
jest ograniczona innymi elemen-
tami przestrzennymi, podobnych
przypadków na terenie miasta
występuje kilkanaście, a także
posiadamy około 15 znaków w
chochniku usytuowanych w spo-
sób niedogodny dla pieszych.
Takie usytuowanie znaków wy-

nikło z braku doświadczenia w
latach poprzednich, oraz na za-
daniach inwestycyjnych, gdzie
znaki są ustawiane zgodnie z
dokumentacją techniczną, nie
zawsze w sposób praktyczny.

Stosowana obecnie praktyka
ustawiania nowych znaków dyk-
towana jest ustaleniami komisji,
w skład której wchodzi przed-
stawiciel:

- ◆ Wydziału Komunikacji,
- ◆ Komendy Miejskiej MO,
- ◆ Miejskiej Rady Narodowej,
- ◆ przedstawicieli samorządów
osiedlowych,

a Miejska Służba Drogowa jest
wykonawcą tych zaleceń.
Przyjęcie powyższego trybu
postępowania przy ustawianiu
nowych znaków ma charakter
nieco biurokratyczny ale powin-
no uchronić nas przed nadmia-
rem znaków zbędnych lub nie-
prawidłowymi decyzjami.

Miejska Służba
Drogowa

Co słyszać w Avii?

EDWARD DZIEDZIURA —

kierownik drużyny bokserskiej.
Pięściarze trenują z dużym sa-
mozaparciem. Ostatnie sukcesy
nie przewróciły im w głowie.
Wprost przeciwnie, drużyna pra-
gnie zająć jak najlepsze miejsce
w tabeli, aczkolwiek zdajemy so-
bie sprawę, że Gwardia Białystok
nie da się już „przeskoczyć”.

WIESŁAW DOROBA — sekcja
motorowa.

W tym roku powinni wreszcie
dać znać o sobie młodzi.

Seniorzy w chwili obecnej przy-
gotowują do sezonu swoje moto-
cykle i tym się głównie zajmu-
ją. Odyskanie krajowego pryma-
tu w rajdach szybkich i obser-
wowanych jest w tym roku jak
najbardziej wskazane i chyba

możliwe.

BOLESŁAW BIAŁEK — kie-
rownik sekcji piłki nożnej.

Piłkarze zdają sobie sprawę, że
są w dość trudnej sytuacji. Ich
cykl przygotowań do sezonu bę-
dzie chyba najdłuższy. Do końca
stycznia trenować będą w obiek-
tach klubowych, następnie wyjadą
na zgrupowanie do Limanowej
i Kokotki.

JACEK KAMIŃSKI — kapitan
drużyny siatkarzy.

Uwierzyliśmy w siebie i dla-
tego idzie nam nieźle. Mogę o-
twarcie powiedzieć, że mamy
wreszcie zespół, który rozumie
się wzajemnie i wie o co walczy.

Takie są plany. Co z nich wy-
niknie — dowiemy się za kilka
miesięcy.

JEDNI ZA, DRUDZY PRZECIW

O znaczeniu rozwoju kultury
fizycznej i sportu szczególnie
wśród młodzieży nie trzeba ni-
kogo przekonywać. Tak by się
mogło wydawać, a jednak... Przy
końcu listopada ub. roku Ognis-
ko TKKF „Świt” zaproponowa-
łom 4 szkołom podstawowym w
Świdniku zorganizowanie wzor-
em TV turnieju gier i zabaw.
Miał to polegać na opracowa-
niu jednego wspólnego progra-
mu, który przećwiczyłyby szkol-
ne reprezentacje a następnie ro-
zegrały między sobą finał w hali
sportowej FKS Avia, w okresie
ferii zimowych. Aby dopiąć sprawę
do końca działacze TKKF
postanowili zaprosić na zebranie
nauczycieli WF z miejscowych
szkół. Wcześniej drążyć szkolne
mury MKKFIT wystąpił pismo w
tej sprawie do dyrektorów szkół.
W oznaczonym dniu na posie-
dzenie zarządu ogniska przybyli
jedynie nauczyciele WF ze szkół
nr 2 i 3. Z „jedyński” i „czwórki”
nie było nikogo, a co chyba nie
mniej ważne, absencji nieczym
nie wytłumaczono. Ktoś powie-
dział, między wierszami, że ferie
są po to aby i nauczyciele rów-
nież odpoczęli. A skoro tak re-
laksu dla młodzieży jak widać
chyba nie potrzeba. Czas jak to
zwykle leci, a ferie coraz bliżej.
Znosi się na to, że ze starych
ogonisk będą przystojniowie nici.
W tej całej historii o „ciągnię-

ciu na siłę” relaksu dla młodzie-
ży zastanawia jeszcze jedno. Co
też w tej sprawie ma do po-
wiedzenia Wydział Oświaty i
Wychowania, Kultury Fizycznej
i Turystyki?

Bo czy przypadkiem Ognisko
TKKF nie wyręcza w działalno-
ści kilku instytucji — powola-
nych do upowszechniania kultu-
ry fizycznej i sportu?

S-K

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

1	2	3	4	5	6	7
		8			9	
10	11	12		13	14	
15			16		17	18
		19		20	21	22
23			24		25	

POZIOMO: 1) łowy, 5) marka japońskich magnetofonów, 6) dopływ Warty
8) pensja, 9) miasto na Sycylii, 10) elegancka kobieta, 12) azjatycki po-
dwukolowy, 13) czteroczęściowa forma instrumentalna, 15) japońska sztuka
walki, 16) aktor m. in. z filmu „Wilcze echa”, 17) żydowski placek, 19) rzeka,
Zagłębia Górnosławskiego, 21) obszarnik, 23) duży, niezwisający kołczyk, 25)
osad na toku, 25) wykonuje złącza frwale.

PIKOWO: 1) aura, 2) podziemia, 3) naczynie na zupę, 4) były reprezent-
cyjny piłkarz, 5) przydomek naszego rajdowca samochodowego, 7) dawnie
pismo urzędowe, 9) państwo w Ameryce Środkowej, 11) najdłuższy bieg olim-
pijski, 12) grecka Diana, 13) roślina oleista, 14) do podawania na niej, 15)
amerykański renifer, 16) pozostałość po zmieleniu zboża, 18) pisarz i filozof
aleksandryjski z III-IV w., 20) państwo w Afryce, 21) wysuszone wyciąg
morskich krasnorostów, 22) głębinowa skala magmowa.

NASZ FELIETON

W zatłoczonym autobusie stałem się mi-
mowolnym słuchaczem ciekawej (zdaniami
rozmówców) opowieści na temat, który
można by nazwać — „mój dzisiejszy dzień ro-
boczy”. Jeden z młodszych ludzi, było ich bo-
wiem trzech — w wieku ok. 20 lat, opowiadał
koleśmowi, jak to się dzisiaj napracował wraz
z kompaniami tej samej brigady. Chodziło
o pracę na jakiejś lubelskiej budowie.
Rozmowę prowadzono głośno, w dość cieka-
wym żargonie, w której wspomnienia o ma-
musi gdy młoda była i najstarsze profesji
świata mieszały się często z innymi częściami
ciała. Opowiadanie było swobodne i wyraźne,
aby pozostali pasażerowie wiedzieli z jakimi
to „cwaniakami” mają przyjemność odmierzac

powiedziałby taki „cwaniaczek” gdyby przy
wypłacie potrącono mu te kilkadziesiąt nie-
przepracowanych lecz przepitych w miesiącu
godzin? Co gorzej więc? Czy ci, którzy wy-
stępują pod kioskami (coraz ich mniej), lecz
nie biorą za to pieniędzy, czy też pseudopra-
cownicy, których „robota” polega na przysię-
ciu i wyjściu z zakładu? Dokąd nie nauczymy się
szacunku dla pracy, podniesienia etyki zawo-
dowej, poczucia odpowiedzialności za czas, za
który pobieramy złotówki — dotąd będzie nam
złe. Każdy leń, wałek, nierób czy też jak to
się modnie nazywa „cwaniak” jest nieomylny-
nym znakiem, że kilku uczciwych i pracowitych
ludzi traci minuty, godziny aby wypracować
na takiego drania wypłatę. Dziwi mnie tole-
rancja i obojętność, a nawet podziw niektórych
pracowników dla tych „cwaniaczków”, którzy

UWAGI O PRACY

kilometry w zatłoczonym pojeździe MPK.

— Dziś od rana cała nasza brigada była w...
pijana — mówi ten pierwszy rozczochrany.
— Zrobiliby po piwie na 1ba, ale to dobre na
pół godziny. Nie?! — Chyba, zrozumiałe, się
wie — odpowiedzieli pozostali dwaj. Ten pier-
wszy rozczochrany perorował dalej — czekaliśmy
aby do 10-tej. — Zrobiliby z mety zrzuć
i Zdziszek poknacał po półówkę. Posła z mety.
Potem było jeszcze dwie i trochę od... o-
filarzo. Majster gdzieś wyparował żeby nie fi-
lować. Nie? Do fajranta wytrzymał. Pozostali
dwaj pełni zachwyty potakiwali ochoczo. Wi-
dać było, że nie obcy jest dla nich ten system
pracy. Zadowolony rechałotał z frajerstwa tych,
których wykuli na parę dniówkagodzin. Po
wyjściu z autobusu zanotował niektóre zuro-
ty i powiedział, aby w miarę wiernie od-
tworzyć rozmowę.

S tan wojenny został zawieszony. Ludzie
mogą pracować spokojnie, ale i solidnie,
z pełną odpowiedzialnością za wykony-
waną przez nich pracę. Jest możliwość wy-
dźwignięcia się z kryzysu. Nie od razu wpraw-
dzie, nie dziś ani jutro, ale zawsze i tylko
poprzez w pełni wydajną pracę. Ciekawe co

rzekomo umieli się urządzić w życiu tak, aby
nie pracować, a swój pieniądź wziąć. Znam
kierownika, który gdy mu zwrócić uwagę, że
ktoś się obija mówi — „niech każdy patrzy
i pilnuje siebie, a nie patrzy co i jak robi
drugi”. Takie postawy owocują później nie-
uczciwością i przestępstwami. Każdy bowiem
parzy swego. Nie biją mnié, nie moje kradną,
nie mnie ubliżają — to co się będę utracił.
Coraz lepiej ma się znieczulica społeczna i za-
wodowa. Należy podjąć z nią walkę — od per-
wuskiej aż do sankcji, wobec bardziej upartych.
Może to wreszcie przemówi do rozsądku i na-
kłoni do pracy. Przecież to od nas wszystkich
zależy jak długo będziemy borykali się z bra-
kami, jak długi będzie okres rekonwalescencji
naszej chorej gospodarki, która acz powoli lecz
do zdrowia wraca. To poddaje pod rozwagę
panom brigadziom, mistrzom i kierownikom,
którzy bezpośrednio mają styczność z produk-
cją i jej wykonawcami. Nie przynajmniej ocu-
na złą pracę i inne wykroczenia. Popłujmy w
garście i weźmy się wszyscy do solidnej ro-
boty.

Grot.